

Grzegorz Mazur: Radiostacja powstańcza „Błyskawica”

Na podkreślenie zasługuje, iż radiostacja została zbudowana w bardzo trudnych warunkach konspiracji i pracowała w piekle walczącego miasta. Już po wojnie w jednej z audycji BBC stwierdzono: „Był to pierwszy i jedyny w tej wojnie wypadek, żeby z kraju okupowanego, wprost z pola walki, nadawała radiostacja foniczna” – pisze Grzegorz Mazur dla „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Kultura Powstania”.

Koncepcje dowództwa Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej (ZWZ-AK) przewidywały, iż walka podziemna będzie miała trzy etapy: konspirację, partyzantkę i powszechne powstanie. To ostatnie miało być bezwarunkowo udane oraz sprzężone z działaniami wojsk sojuszniczych. Pociągało to za sobą szereg konsekwencji, z których najważniejszym było nakłonienie kierownictw sojuszników politycznych i wojskowych Polski do tego, aby swoje działania wojskowe przeprowadzały na terenie Polski. Okazało się to niesłychanie trudne, bowiem zarówno Amerykanie, jak i Brytyjczycy prowadzili II wojnę światową dla zrealizowania swoich celów politycznych, swojej racji stanu, zaś cele polityczne i wojenne Polski były dla nich sprawą drugorzędną. Niemniej jednak przez cały czas wojny działania ZWZ-AK nastawione były zarówno na prowadzenie tzw. walki bieżącej (jak sabotaż, dywersja i wywiad) przeciwko Niemcom, jak i przygotowania powstania. Sytuacja uległa zmianie w 1943 r., kiedy to z jednej strony okazało się, że w myśl ustaleń Połączonego Komitetu Szefów Sztabów w Waszyngtonie Polska będzie

zajęta przez Armię Radziecką, a z drugiej strony nastąpiło zerwanie stosunków dyplomatycznych polsko-radzieckich w kwietniu 1943 r. na tle sprawy katyńskiej przez rząd radziecki. Stało się jasne, że nie może być mowy o powstaniu powszechnym. To, że na ziemi polskie wkroczą oddziały radzieckie, stało się oczywiste dla oficerów w Komendzie Głównej AK po bitwie pod Kurskiem latem 1943 r., w wyniku której Niemcy już na zawsze utracili inicjatywę na froncie wschodnim.

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.

Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.

Koncepcja powstania powszechnego została więc zastąpiona koncepcją „Burzy”, do której rozkaz został wydany 20 listopada 1943 r. Przewidywała ona uderzenie na „niemieckie straże tylne”, opanowanie terenu przez oddziały AK i wystąpienie w roli gospodarza wobec wkraczających oddziałów radzieckich. Są to fakty dość dobrze znane, jak również to, iż w ramach „Burzy” w pierwszej połowie 1944 r. oddziały AK stoczyły szereg walk z Niemcami na Wołyniu oraz podjęły próby opanowania najważniejszych miast na Kresach, na czele z Wilnem i Lwowem. W lipcu 1944 r. stoczyły też walki, mające na celu zajęcie ważniejszych miast Lubelszczyzny i Rzeszowszczyzny, łącznie z Rzeszowem, Dębicą, Lubartowem i Kockiem. Doczekało się to dość sporej literatury, choć scenariusz wydarzeń był wszędzie mniej więcej taki sam: po dość dobrej współpracy bojowej z frontowymi oddziałami Armii Czerwonej następowało brutalne zetknięcie z formacjami NKWD oraz rozbijanie i aresztowanie, a w wielu przypadkach zsyłanie w głąb ZSRR oficerów i żołnierzy AK.

Koncepcja powstania powszechnego została więc zastąpiona koncepcją „Burzy”, do której rozkaz został wydany 20 listopada 1943 r. Przewidywała ona uderzenie na „niemieckie straże tylne”

Do lipca 1944 r. Warszawa była wyłączona z planów dotyczących „Burzy”, ale w drugiej połowie lipca dowódca AK, gen. Tadeusz Bór-Komorowski, podjął decyzję o podjęciu walki w celu

zdobycia Warszawy – 25 lipca w trybie alarmowym została wysłana jego depecha: „Jesteśmy gotowi w każdej chwili do walki o Warszawę”. Od tego momentu wydarzenia toczyły się już nieubłaganie w kierunku rozpoczęcia walki w stolicy.

W planie „Burza” w wielu aspektach wykorzystywano wcześniejsze ustalenia dotyczące planów powstańczych. W ramach Biura Informacji i Propagandy (BIP) ZWZ-AK działał potężny Wydział Propagandy, na czele którego stał por. rez. Tadeusz Żenczykowski, przedwojenny poseł na Sejm i szef propagandy Obozu Zjednoczenia Narodowego (OZN). Żenczykowski, choć z wykształcenia prawnik, pasjonował się zagadnieniami propagandy, jej teoretycznymi i praktycznymi aspektami. Jeszcze przed wybuchem wojny jeździł do Niemiec, aby obserwować organizowane przez nazistów imprezy i oceniać ich walor propagandowy. Wybierał się także w tym samym celu do Związku Radzieckiego, ale przeszkodził temu wybuch II wojny światowej. W Armii Krajowej był jednym z organizatorów akcji „N” – propagandy dywersyjnej w języku niemieckim, w maju 1942 r. objął kierownictwo działu propagandy mobilizacyjnej (na wypadek planowanego powstania powszechnego), wreszcie we wrześniu 1943 r. wydziału (lub

podwydziału) propagandy antykomunistycznej. Warto dodać, że po wojnie był między innymi wicedyrektorem Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa, aktywnym działaczem na emigracji, odznaczonym Orderem Orła Białego przez władze III RP.

Zorganizowany został na wypadek powstania powszechnego szeroko rozbudowany aparat propagandowy, w którym od sierpnia 1942 r. działał referat radiowy, którego kierownictwo objął Stanisław Smoleński, a po jego aresztowaniu 3 listopada 1942 r., Stanisław Zadrożny. W lutym 1943 r. dysponował on skompletowaną już 18-osobową ekipą do obsługi wojskowej rozgłośni radiowej. Wciągnięto do współpracy znanych pisarzy i poetów, m.in. Polę Gojawiczyńską i Czesława Miłosza oraz zgromadzono wiele tekstów słuchowisk, opowiadań, wierszy, a także sporą płytotekę. Od zastępcy szefa łączności Komendy Głównej AK, ppłk. Józefa Srebrzyńskiego, otrzymano radiostację krótkofalową, ukrytą na terenie Politechniki Warszawskiej, ale na wszelki wypadek postarano się o drugą. Ta z kolei została zmontowana w Częstochowie przez inż. Czesława Zębika i w połowie lipca 1944 r. przewieziona do Warszawy przez Antoniego Szadkowskiego. Obie radiostacje miały być używane do momentu zdobycia i uruchomienia radiostacji Warszawa II znajdującej się w Forcie Mokotowski. Do tego jednak nigdy nie doszło, natomiast w czasie powstania warszawskiego pracowała tylko jedna, zbudowana właśnie przez inż. Zębika, ponieważ terenów Politechniki nie udało się odbić z rąk Niemców, znana jako „Błyskawica”.

Jeszcze przed wybuchem powstania warszawskiego doszło do dość istotnych kontrowersji natury kompetencyjnej. Mianowicie w Departamencie Informacji i Dokumentacji Delegatury Rządu znajdowała się Sekcja Polskiego Radia, zorganizowana przez Edmunda

*Zorganizowany został na
wypadek powstania
powszechnego szeroko
rozbudowany aparat
propagandowy, w którym od
sierpnia 1942 r. działał referat
radiowy*

Rudnickiego, od 15 września 1939 r. pełniącego funkcję dyrektora Polskiego Radia; był więc ostatnim jej dyrektorem. Należało do niej 14 osób, w tym tak znane później postaci, jak Edmund Osmańczyk, Wiktor

Trościanko (po wojnie długoletni pracownik Rozgłośni Polskiej RWE) oraz Stefan Kisielewski. Na dyrektora programowego wyznaczono Andrzeja Tretiaka, a po jego aresztowaniu w kwietniu 1944 r. Kazimierza Kumanieckiego. Kontrowersje polegały – w skrócie – na tym, że zgodnie z obowiązującymi przepisami do emitowania audycji w eterze uprawnione jest Polskie Radio. Radiostacja „Błyskawica” była natomiast foniczną radiostacją BIP-u Komendy Głównej AK, a więc instytucją wojskową; chodziło w tym sporze o nazwę przede wszystkim o to, komu radiostacja ma podlegać: czynnikowi politycznemu (Delegatura Rządu na Kraj) czy wojskowemu (BIP KG AK). W tej sytuacji doszło do następującego porozumienia: ponieważ zespołowi Polskiego Radia nie udało się uzyskać własnej radiostacji fonicznej, oba zespoły korzystały z tej samej radiostacji. Po początkowych sporach wzajemna współpraca i współżycie kilkudziesięcioosobowych zespołów „Polskiego Radia” i „Błyskawicy” w trudnych warunkach walczącego miasta ułożyło się w sposób wzorowy. Szefem programu „Błyskawicy” był Stanisław Zadrożny, jego zastępcą była Zofia Rutkowska, głównym spikerem Zbigniew Świętochowski, zaś szefem technicznym Jan Georgica.

Pierwsza audycja w języku polskim poszła w eter 9 sierpnia o godzinie 9.00, zaś pierwsza audycja w języku angielskim 8 sierpnia o godzinie 14.30. „Polskie Radio” nadawało swoje audycje codziennie na falach średnich w godzinach 12-12.20, a od 16 sierpnia w godzinach 12.30-12.50, natomiast na falach krótkich o godzinie 10.55 i 18.30. Ponadto o 14.30 nadawano audycje specjalne „poświęcone ziemiom zachodnim i wschodnim Rzeczypospolitej oraz o 10.15 i 22.30 na falach krótkich audycje w języku angielskim. Łącznie w trakcie powstania „Polskie Radio” nadało 122 audycje w języku polskim oraz około 77 w języku angielskim. Audycje w języku angielskim redagowali i wygłaszali Jan Nowak (Zdzisław Jeziorański) oraz urodzony w Londynie Polak Adam Truskowski. Ponadto po wyzwoleniu Paryża – walki o stolicę Francji trwały od 19 do 25 sierpnia 1944 r. i prowadzone były przez oddziały francuskiego ruchu oporu, sił Wolnej Francji gen. Charlesa de Gaulle’a i 3 Armii Amerykańskiej – został nadany apel w języku francuskim żołnierzy AK do żołnierzy francuskich. Odczytany został przez Belga, który zajmował się szmugłem złota i brylantów z GG do Brukseli, a którego wybuch powstania, ku jego ogromnego niezadowoleniu, zaskoczył w Warszawie.

Łącznie w trakcie powstania „Polskie Radio” nadało 122 audycje w języku polskim oraz około 77 w języku angielskim

Jak w piśmie z 16 sierpnia szef BIP-u KG, płk dypl. Jan Rzepecki, napisał do dyrektora Departamentu Informacji

Delegatury, Stanisława Kauzika, „100% czasu średniej fali” przeznaczono dla Polskiego Radia, poza tym na falach średnich nadawano tylko audycje dywersyjne w języku niemieckim w wykonaniu

BIP-u (tzw. akcja „N”). Z kolei na falach krótkich „Polskie Radio” zużywało 40% czasu (to znaczy 40 minut), zaś „Błyskawica” 60% czasu (60 minut). Audycje w języku polskim „Błyskawica” nadawała codziennie na falach krótkich o godz. 9.45, 14.00, 19.30 i 22.00. Warto w tym miejscu zauważyć, że już w czasie wojny, a tym bardziej po wojnie, w wielu publikacjach znajdujemy więcej wzmianek na temat „Błyskawicy”, niż „Polskiego Radia”, choć oba zespoły pracowały razem i trudno uważać dorobek jednego z nich za większy od drugiego. Niemniej jednak już 28 sierpnia Delegat Rządu Jan S.Jankowski depešował do premiera Stanisława Mikołajczyka z pytaniem, dlaczego audycje Polskiego Radia przypisywane są „Błyskawicy”, a ono samo ignorowane.

Radiostacja zmieniała miejsce pracy, tym bardziej, że Niemcy usilnie starali się ją zniszczyć. Początkowo nadawała z gmachu PKO przy ul. Jasnej 9 do 25 sierpnia, kiedy to została przeniesiona do budynku restauracji „Adria” przy ul. Moniuszki 10, gdzie pracowała do 4 września. W rocznicę wybuchu wojny 1 września 1944 r. krótkie przemówienie przed jej mikrofonami wygłosił dowódca AK, gen. Tadeusz Bór-Komorowski. 4 września radiostację przeniesiono do budynku byłej ambasady ZSRR na ul. Poznańskiej 15, a 8 września do budynku Biblioteki Publicznej na ul. Koszykowej 26. Tam radiostację zastała kapitulacja powstania; w dniu 2 października nadawano komunikaty wojskowych i cywilnych władz powstańczych, pełny tekst warunków kapitulacji oraz sprawozdania ukazujące życie i walkę powstańczej Warszawy. Wreszcie 4 października o godzinie 19.20 ostatnią 10-minutową audycję przez mikrofony „Błyskawicy” wygłosił jej szef, Jan Georgica, mówiąc o sprawności i trudnych warunkach pracy. Potem rozległy się dźwięki „Warszawianki”, a następnie J. Georgica silnymi ciosami młota zniszczył radiostację.

*4 października o godzinie
19.20 ostatnią 10-minutową
audycję przez mikrofony
„Błyskawicy” wygłosił jej szef,
Jan Georgica*

Epopea „Błyskawicy”
jest obecnie dobrze
znana, jako jeden ze
znaczących
epizodów powstania.
Należy w tym
miejscu zaznaczyć,
że choć jej

słyszalność była bardzo zła, ze względu na słabą stabilność nadajnika i niezmiernie trudne warunki pracy, na podkreślenie zasługuje, iż radiostacja została zbudowana w bardzo trudnych warunkach konspiracji i pracowała w piekle walczącego miasta. Już po wojnie w jednej z audycji BBC stwierdzono: „Był to pierwszy i jedyny w tej wojnie wypadek, żeby z kraju okupowanego, wprost z pola walki, nadawała radiostacja foniczna”. Dodatkowo biorąc pod uwagę, że Niemcy zakazali Polakom posiadania radioodbiorników i już na początku okupacji skonfiskowali je, skala jej odbioru nie mogła być zbyt wielka i ilość słuchaczy nie była zbyt duża. Stanowiła jednak codzienne świadectwo walki powstańczej Warszawy.

Grzegorz Mazur



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego

